

Wenecki Bal Maskowy

Nasz pomysł na dekorację sali gimnastycznej do tematu "Wenecja bal maskowy" wygląda następująco. Sala byłaby podzielona na dwie części: jadalna i taneczna. Ich granicą będzie rzeka ułożona z płocien/bibuly/krepiny. A pokonać ją będzie można mostkiem drewnianym pod którym będzie meandrować rzeka. Na rzece naszymi gondolami będzie się unosić hamburgerki, które przywieziemy z mos'u. Nasi goście przyzdobią swe twarze maskami. Reszta dekoracji będzie fasady renesansowych budynków. Co do szopki proponujemy scenę balkonową w roli Romea będą występować nauczyciele np. Radzicki I komentarz ze niestety jako że nie przyszedł to zastępstwo ;). W roli Juli - nauczycielki.

POSTAPOKALIPSA

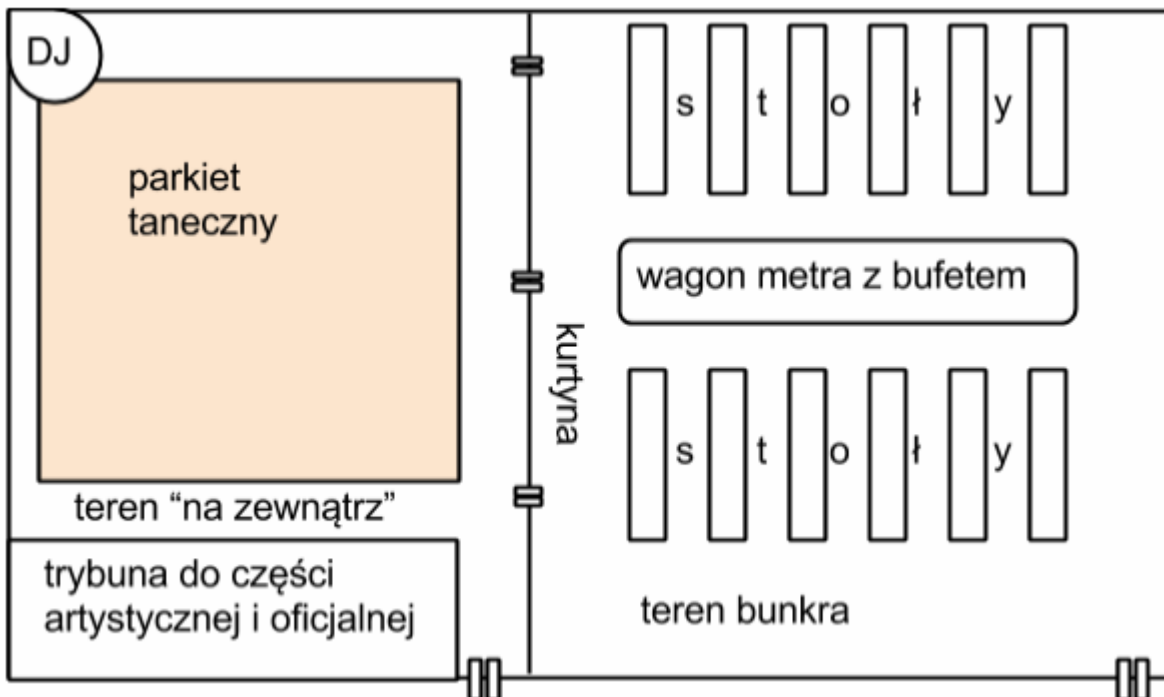
Dekoracje hali:

Hala byłaby podzielona kotarą na 2 części. Część taneczno-artystyczna byłaby urządzona "pod gołym niebem". Sufit tam byłby bardzo wysoki, tj. sięgający aż do fizycznego sklepienia hali, z podczepioną czarną tkaniną i przyklejonymi gwiazdami. Od części "bankietowej" oddzielona byłaby kotarą, wyposażoną w symbolizujące wejście do bunkra futryny (pomalowany na szaro styropian) z urwanymi drzwiami. Część bankietowa (z prawej strony) byłaby wystylizowana na betonowy schron z niskim (3-4m) stropem, wykonanym z siatki maskującej lub ew. z szarego materiału/płótna. Zrobiony z płyty wiórowej wagon metra serii 81 pozbawiony drzwi, okien i większości wyposażenia wewnętrznego pełniłby funkcję bufetu z ciepłymi i zimnymi przekąskami. Wymiary wagonu byłyby dopasowane do wymiarów hali i stołu z bufetem, jednak zachowywałyby on pewne proporcje doskonale nam znane z naszej własnej kolei podziemnej. Stoły bankietowe byłyby ustawione prostopadłe do wagonu, co umożliwiłoby łatwy dostęp do przekąsek wszystkim zainteresowanym.

Wróćmy do naszych baranów czyli do części tanecznej: na ścianach przedstawione byłyby ruiny budynków Warszawy i znanych miast świata (co by się tam ostatecznie znalazło zależałoby od dalszych ustaleń z maturzystami). Pomiędzy budynkami zawisłyby podniszczone i uszkodzone portrety nauczycieli- wychowawców klas przedstawionych jako przywódców światowych mocarstw, którzy doprowadzili do upadku świata. Portrety mogłyby być wykonane przez klasę wychowawczą danego nauczyciela lub sekcję dekoracyjną. Kto z was nie chciałby pożegnalnego zdjęcia klasowego pod portretem swojego wychowawcy przedstawionego jako np. prezydent USA lub Rosji czy królowa brytyjska? Oprócz tego przy głównym wejściu zlokalizowana byłaby imitacja licznika Geigera- Muellera, być może połączona z fotokomórką i brzęczykiem, a po całej hali porozstawiane byłyby pomniejsze dekoracje opisane na dole.

W związku z licznymi obiekcjami wycofuję się z propozycji zamieszczenia szkieletu leżącego pod płótnem jako elementu dekoracyjnego. Jego powrót nie jest oczywiście wykluczony, ale dyskusję nad nim chciałbym odłożyć na później.

Propozycja układu elementów na hali sportowej (= oznacza przejście):



Szopka:

Opisane byłyby w niej wydarzenia w bunkrze zlokalizowanym pod naszym szanownym Liceum około roku 2031. W wyniku uderzenia bomby atomowej powstała fala uderzeniowa która m.in. zmiotła z powierzchni Ziemi budynek szkoły aż do piwnic. Również ulica Nowowiejska i prowadzona na niej budowa metra uległy zniszczeniu, odsłaniając szkolne piwnice, w tym dawne awaryjne wejście do bunkra.

W schronie znalazło się grono pedagogiczne obradujące akurat na radzie zatwierdzającej. Byłaby to najdłuższa rada pedagogiczna w historii ludzkości. Jej uczestnicy są zamknięci pod ziemią już od 14 lat, co w wiadomy sposób pogorszyło ich mocno nadszarpnięty nauczaniem stan zdrowia psychicznego. Nikogo nie powinien więc dziwić fakt wykonywania hymnu ku czci Zbioru Skomplikowanych Równań Rekurencyjnych przez część nauczycieli czy wiara w zdrowe odżywianie w świecie, gdzie nie ma już prawie niczego. Pomimo minorowego nastroju i wrażenia, że świat już nigdy nie podniesie się z kolan na które sam się rzucił, zakończenie będzie jak na obecne warunki pozytywne.

Na bunkier składałyby się kolejno:

Mesa:

główne pomieszczenie bunkra i jego serce, posiada ona barek z resztkami płynnych wspomnień dawnej epoki, ladę pełniącą funkcję miejsca wyznań dla strapionych mieszkańców schronu oraz stół konferencyjny na kilka osób;

Sypialnia:

ze względu na koszty budowy byłaby ona tak mała, że nie byłoby miejsca nawet na łóżka polowe-ocaleni spaliby przykryci kocami / zawinięci w śpiwory, leżąc na karimatach i prowadząc "nocne Polaków rozmowy"

Przedsiónek:

kolejne małe pomieszczenie, tym razem prowadzące na zewnątrz- miejsca starcza na wieszak na maski i broń oraz na 2-3 osoby. Pozostali musieliby stać na zewnątrz. Możliwe byłoby również scalenie przedsiönka z mesą.

Gabinet:

niewidoczny w trakcie sztuki, słyhać by było tylko prowadzone w nim rozmowy, znajduje się na niższym poziomie jednak drzwi do niego są stale otwarte

Korytarz:

Łącznik pomiędzy halą a aulą również byłby utrzymany we właściwym klimacie: kto nie miałby duszy na ramieniu idąc ciemnym tunelem metra, gdzie w każdej chwili drogę może przebiec szczur, a za jedyne źródło światła służą czerwone lampki, rozwieszane wzdłuż ściany tunelu? Ciemno wszędzie, głucho wszędzie, co to będzie, co to będzie...

Drobne dekoracje:

Na hali, auli i korytarzu rozlokowane byłyby pomniejsze dekoracje: ostrzeżenia przed promieniowaniem, zagrożeniem biologicznym czy psionicznym, łuski po nabojach, kupki gruzu, mniejsze makiety zniszczonych budynków mieszkalnych i fabryk, slogany propagandowe sprzed czasów wojny wzywające do rywalizacji z innymi narodami, wyrwane artykuły z gazet, wyblakłe zdjęcia, awaryjne oświetlenie, itd. Na upartego można w ten sposób wystylizować nawet toalety, jednak pozostawiam ten temat do dyskusji.

Alicja w Krainie Czarów

Niezapomniana historia z pogranicza snu i jawy. Magiczna podróż do fantastycznej krainy, w której wszystko może się zdarzyć. Tę powieść Lewisa Carrolla, wybitnego matematyka i profesora Oxfordu, uznano za arcydzieło literatury światowej. Podkreślam **matematyka i profesora Oxfordu**. Czyż to nie idealny temat dla każdego ucznia Staszica?

DEKORACJE:

Realizując temat studniówkowy „Alicja w Krainie Czarów”, możemy użyć wielu motywów pojawiających się zarówno w powieści jak i w filmach. Karty, dziurki od klucza, flamingi w roli kijów do krykieta, Kot z Cheshire, olbrzymie filiżanki, Szalony Kapelusznik, wiecznie śpieszący się królik z kieszonkowym zegarkiem, pałac Królowej Kier, babeczki „Zjedz mnie”, gigantyczne, kolorowe muchomory etc. Gdyby wykorzystać je wszystkie, prawdopodobnie nie moglibyśmy przejść przez halę, nie zahaczając o coś.



Proponujemy, więc dość minimalistyczną formę. Część taneczna z parkietem w czarno-białą szachownicę (o ile rodzice zgodzą się wynająć takowy), gigantyczny, uśmiechnięty Kot na jednej ścianie, na drugiej pozawieszane zegary; pod sufitem olbrzymie karty. Przejście w kształcie drzwi. Część jadalna z sufitem hali zasłoniętym pasami białej i czarnej tkaniny. Portrety wychowawców na kartach Królowych i Królów w strojach łącznie z Krainy Czarów. Nad szwedzkim stołem zwisające z sufitu kapelusze Szalonego Kapelusznika. Wejście do auli niczym królicza nora, która przeniesie was w świat szopki.

SZOPKA:

Historia Alicji była pokazywana już wiele razy. Tym razem Alicję, Szalonego Kapelusznika, Królową Kier, Białą Królową, Królika, Pana Gąsienicę, Kota z Cheshire czy Zająca Marcowego będziemy mogli utożsamić z naszymi ulubionymi nauczycielami. Czy opowieść o dziewczynie, która trafia do nowego nieznanego świata, w którym spotyka wielu przedziwnych, oryginalnie



ubranych ludzi o osobliwych przyzwyczajeniach i zasadach, w którym nic nie jest takie, jakie się wydaje, nie brzmi znajomo? Nie? Nadal zero skojarzeń? A co jeżeli dodamy, że połowa społeczności ma niewyjaśnioną obsesję na punkcie kart (brydż)? Tak, typowy Staszic.

Opisując nasz pomysł na stworzenie magicznej studniówki, nie jesteśmy w stanie przekazać dokładnie wizji, która powstała w naszych głowach. Jedynym sposobem, żeby dowiedzieć się, co proponujemy, to wskoczyć w głąb króliczej nory i zagłosować na motyw studniówkowy „**Alicja w Krainie Czarów**”.

